

GAZETA ZGIERSKA

Prenumerata

Rocznie	złp. 2.— gr.
Półrocznie	" 1.— "
Kwartalnie	" —.50 "
Miesięcznie	" —.20 "

Zgierz,

dn. 21 maja
1927 roku.

Cena ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy
za tekstem 20 gr.
Wychodzi co dwa tygodnie.

Wyjaśnienia Magistratu w sprawie rewelacji prasowych.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 16-go maja 1927 r.

Przewodniczący burmistrz Swiercz, stwierdzając obecność 17 radnych oraz 3 członków Magistratu, otwiera posiedzenie Rady Miejskiej o godzinie 17.30 wieczorem.

Obecni radni: 1) Bińkowski Adam, 2) Czaplinski Ignacy, 3) Chwiatkowski Franciszek, 4) Dzióbkiewicz Antoni, 5) Hudo-biński Jan, 6) Hoffman Wilhelm, 7) Kamiński Ignacy, 8) Kon Menasze, 9) Kulesza Stanisław, 10) Łodwig Stanisław, 11) Morgensztern Abram, 12) Olczak Feliks, 13) Pomorski Jan, 14) Pawlikowski Władysław, 15) Teska Michał, 16) Zielński Andrzej i 17) Zerndt Artur oraz członkowie Magistratu: 1) wice-burmistrz Szymczak Stanisław, 2) ławnik B Chorąży Chrupkowa i 3) ławnik Nawrocki Franciszek.

Nieobecni radni: 1) Borowski Stanisław (nieuspr.), 2) Grünberg Fabjan (nieuspr.), 3) Jakubowski Feliks (uspr.), 4) Kurowski Karol (uspr.), 5) Sirkis Lejzer (uspr.).

Sekretarzuje w zastępstwie Zelazowski Witold.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu,
- 2) Sprawa wyjaśnienia Magistratu w związku z ostatnimi rewelacjami w prasie,
- 3) Sprawa i dzielenia gwarancji na pożyczki na budowę domów,
- 4) Sprawa subwencji dla uczeń. Gimn. Państw.,
- 5) Uchwalenie pożyczki na oczyszczenie stawu na mies. maj r. b. w wysokości zł. 30,000,—,
- 6) Sprawa warunków pracy dla robotników sezonowych,
- 7) Uchwalenie dodatkowego budżetu na rok 1927/28,
- 8) Komunikaty,
- 9) Wolne wnioski.

Punkt 2 referuje burmistrz Swiercz jak następuje:

Aby dostatecznie oświetlić ostatnie wypadki na terenie naszego samorządu muszę przede wszystkim przedstawić przebieg sprzeniewierzeń, jakie miały miejsce w roku ubiegłym. W lutym 1926 r. Wydział Podatkowy natknął się na fałszowanie kwitów bierczych podatku od ładunków kolejowych, dokonywane przez urzędnika kolejowego Brzeźwiewicza, któremu Magistrat powierzył pobór powyższego podatku. Sprawę natychmiast skierowaliśmy na drogę sądową; ogólna suma defraudacji wyniosła około 14000 zł. Sąd we wrześniu r. ub. skazał Brzeźwiewicza na 2 lata więzienia, zasądzając jednocześnie na rzecz Kasy Miejskiej od oskarżonego powyższą kwotę, która zabezpieczoną została na nieruchomości winnego. W początkach czerwca tenże Wydział Podatkowy, stwierdził, że sekwestратор Sokólski sprzeniewierzył około 8000 złotych, wystawiając fałszywe bądź też prywatne kwity na pobrane podatki. W dniu 21 czerwca r. ub. sprawę Sokólskiego oddaliśmy w ręce prokuratora. W tymże czasie kierownik Funduszu Bezrobocia Wontke zameldował, że w kasie Funduszu, której prowadzenie powierzył pracownikowi Funduszu Krallowi, brak 4877 złotych. Po trzykrotnym sprawdzeniu odpowiednich ksiąg buchalteryjnych, sprawa skierowana została na drogę sądową. Wyrokiem Sądu Okr. dnia 9-b. m. Krall skazany został na 1 1/2 roku więzienia. Wreszcie w końcu października r. ub. kierownik

Wydz. Podatk. zawiadomił Magistrat, że sekwestратор Suleja nie wpłacił pobranych podatków w wysokości kilkuset złotych. Suleja natychmiast został w czynnościach zawieszony, a po uregulowaniu należności — zwolniony. Ponieważ po zwolnieniu następcy Sulei natknął się na fakty pobrania przez Suleję podatków, które do kasy nie wpłynęły, Magistrat postanowił celem usalenia ostatecznej sumy sprzeniewierzenia odczekać jakiś czas. W połowie lutego r. b. Magistrat radził się prawnika jak ma postąpić, który orzekł, aby dopóki jest nadzieją wydobycia od winnego chociażby części zdefraudowanych sum, sprawy nie oddawać na drogę sądową. W myśl tego Magistrat wydobawszy od Sulei 3000 zł., 20 marca postanowił oddać sprawę do sądu. Suma, jaką Suleja jeszcze winien Kasie wynosi 5850 złotych.

Jak z powyższego wynika, Magistrat wszystkie sprawy oddał w ręce sprawiedliwości, pierwsze trzy natychmiast po ich ujawnieniu, ostatnią po 3-ch miesiącach, mając na względzie jedynie zmniejszenie strat Kasy Miejskiej. Wszelkie insynuacje kierowane pod adresem Magistratu jakoby chciał sprawy powyższe ukryć są niezgodne z prawdą i jaknajkategoryczniej takowe odpiaram. Winni sprzeniewierzenia zostali bądź zostaną ukarani. Jakie straty Kasa Miejska poniesie narazie trudno orzec. Sądzę, że większość strat wyrewindujemy.

Niezależnie od powyższego postaram się Panom Radnym przedstawić sprawy, które były tematem obszernych dyskusji na posiedzeniach Komisji Budżetowej we wrześniu i październiku ub. roku, a które były bezpośrednią przyczyną ostatnich wydarzeń.

Komisja Budżetowa w ciągu kilku miesięcy na wiosnę 1926 r. w związku ze sprawozdaniem za 1925 r. przeprowadziła lustrację Wydziałów Magistratu i księgowości. Na posiedzeniach Komisji we wrześniu i październiku p. Flaczyński, członek Komisji postawił cały szereg zarzutów, które były tematem dyskusji. Nie posiadając tych zarzutów na piśmie nie mogę wszystkich powtórzyć; główniejsze z nich były następujące:

1) Magistrat prowadzi złą gospodarkę, gdyż w maju 1926 r. długi miasta wyniosły zgorą 200000 złotych.

Na zarzut ten dałem odpowiedź, że pożyczki długoterminowe były zaciągane na cele inwestycyjne, z których największą jest pożyczka na budowę szkoły w sumie złotych 175841.81, wartość której dziś wynosi około miliona złotych; czynienie więc z tej racji zarzutu jest niesłusznym, gdyż jeśli chodzi wogóle o inwestycje, to takowe nie mogą być czynione z bieżących wpływów, lecz z długoterminowych pożyczek.

2) Magistrat wystawia akcepty nie mając odpowiedniej pozycji w budżecie.

Na zarzut ten oświadczyłem, że do wystawiania akceptów Magistrat ma upoważnienie Rady Miejskiej, że w budżecie pozycji akceptów być nie może, gdyż akcepty wystawiane są z powodu niedopisywania wpływów budżetowych i na wydatki przewidziane budżetem, że trudności finansowe miasta, zmuszające nas do wystawiania akceptów wynikają z ogólnego zastoju w przemyśle, jaki miał miejsce w roku ub., który zalegając wpłaceniu podatków państwowych jednocześnie zalega i w dodatkach do tych podatków na rzecz miasta. A ponieważ podatki te ściągane są przez Urzęd. Co Skarbowe — nie mamy wpływu na ściąganie takowych, przez co wszelkie obliczenia na kilka miesięcy naprzód są problematyczne.

Dla udowodnienia słuszności powyższego twierdzenia podaje Panom co następuje:

Podatek od lokali, który sami inkasujemy wpływa normalnie gdyż w r. 1924 prelim. 46,018 do 1/1 1925 wpłyn. 42,710.16 czyli 93%
 w 1925 " 68,000 " 1/1 1926 " 66,762.25 " 98%
 w 1926 " 57,500 " 1/1 1927 " 46,028.87 " 80%
 gdy natomiast podatek od obrotu i dochodowy, które inkasuje Urząd Skarbowy wykazują nast. dane:

w 1924 prelimin. 170,000 wpłyn. do 1/1 1925 162,378.73 czyli 95%
 w 1925 " 218,000 " " 1/1 1926 154,197.50 " 77%
 w 1926 " 180,000 " " 1/1 1927 53,208.— " 30%
 gdy równocześnie na 1 stycznia 1926 zaległości z tych podatków wynoszą 70,000 zł., a na 1 stycznia 1927 109,000 złotych. Gdyby więc podobnie jak podatek od lokali wpłynęły podatki od dochodu i obrotu w wysokości 80%, miasto nie miaoby trudności finansowych i nie potrzebowałoby wystawiać akceptów.

3) Ze Magistrat bez uzasadnienia zasięgnął pożyczki krótkoterminowe 45,000. odpowiedziałem że pożyczki zasięgnięte zostały na mocy uchwały Rady Miejskiej i w momencie gdy toczyła się dyskusja na Kom. Budżet. już były spłacone.

4) Ze urzędnikom wydał Magistrat wygórowane zaliczki - na pensje. Ogółem zaliczki wynosiły około 15,000 zł. gdy pensje jednomiesięczne wszystkich pracowników miejskich wynoszą około 17,000. Trzem pracownikom wydane były większe zaliczki, gdyż Ci zwrócili się z prośbą o udzielenie takowych, budując domy, do czasu otrzymania pożyczki z Banku Gosp. Kraj.

Prócz powyższych zarzutów główniejszych było cały szereg uwag natury formalnej jak, że na asygnacjach odbierających winni kwitować nie ołówkiem kopijowym lecz atramentem, że z odbioru węgla winni kwitować nie kierownicy poszczególnych wydziałów, lecz woźni instytucji odbierających węgiel. Na te formalne uwagi Magistrat zgodził się i zastosował się do życzeń komisji, chociaż nie widział specjalnych uchybień w dotychczasowym sposobie załatwiania.

Komisja budżetowa po wysłuchaniu zarzutów uczynionych przez p. Flaczyńskiego oraz moich wyjaśnień na posiedzeniu dn. 13 stycznia postanowiła delegować na pos. Rady Miejskiej swego członka celem przedłożenia teje sprawozdania z lustracji. Delegowanie członka miało nastąpić na jednym z następnych posiedzeń po przedłożeniu na piśmie postawionych przez p. Flaczyńskiego zarzutów i uzgodnienia takowych z opinią Komisji. Tymczasem kilkakrotnie zwolniane przezemnie posiedzenia Komisji Budżetowej w marcu i kwietniu r. b. nie odbyły się, a p. Flaczyński nie złożył do dnia dzisiejszego ani Kom. Budż. ani Magistratowi swych zarzutów czy uwag na piśmie. Natomiast wszystkie zarzuty z dodaniem nowych, skierowane zostały do p. prokuratora, w rezultacie czego w dniu 30 kwietnia przyjechała specjalna Komisja ze Starostwa z p. Starostą i Prokuratorem na czele.

Głównymi zarzutami z jakimi Komisja przyjechała były:

1. Wydział Budowlany na swym rachunku ma zaliczki sięgające 14000 złotych co nasuwa przypuszczenie, że kierownik Wydziału obraca gotówką na swoją korzyść.

2. Wiceburmistrz Szymczak ma zadużać zaliczkę na pensję. Prócz tych zarzutów były powtórzone wymienione poprzednio zarzuty, a przedstawione Komisji Budżetowej.

Po dokonaniu rewizji okazało się, że w dniu 30 kwietnia na r-ku Wydz. Budowl. figuruje zaliczka około 7000 złotych, którą urzędnik Liberek usprawiedliwił, przedstawiając na taką sumę listy wypłat i wykupione frachty kolejowe. Gotówki w Wydz. Budowlanym nie było.

Co się tyczy zaliczki wiceburmistrza Szymczaka, to stwierdzono, że w ciągu roku 1926, gdy pensja wiceburmistrza nie była ustalona pobierał on zaliczkowe kwoty. We wrześniu r. ub. po uregulowaniu pensji okazało się, że została jeszcze zaliczka 5200 złotych, na którą to sumę składała się pożyczka 2800 zł. udzielona wiceburmistrzowi przez Magistrat w lutym 1926 r., a wywołana względami rodzinnymi, a różnica pozostała po obliczeniu pensji za czas uregulowania pensji.

Tak przedstawia się cała sprawa, która od kilku tygodni nie schodzi z porządku dziennego zainteresowań miasta.

A teraz chciałbym dać kilka wyjaśnień na niektóre zarzuty postawione Magistratowi w prasie.

W łódzkiej gazecie „Volkszeitung” zaatakowano mnie osobiście, czyniąc mi zarzut między innymi, że na pomoce naukowe dla szkół powszechnych w budżecie wstawiłem zaledwie 2,000 złotych, gdy endeckiemu towarzystwu „Sokół” na urządzenie boiska dałem subwencje 4,000 złotych. Otóż stwierdzam, że pomoce naukowe w myśl ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych daje państwo; miasto natomiast obowiązane jest dać lokal, umeblowanie szkoły, światło, opał i utrzymywać porządek w szkołach. Obowiązek ten, śniem twierdzić, miasto wy-

konało wzorowo. Począwszy od 1921 roku w mieście naszym jest wprowadzony przymus szkolny, dla którego zrealizowania miasto wybudowało gmach szkolny, wartości dziś 1 milion złotych, w którym znalazło miejsce zgórą 1000 dzieci czyli 40% uczęszczających do szkół. Wydatki na utrzymanie szkół wyniosły w r. 1924 79,708 zł. (plus 80,000 zł. na budowę szkoły) przy ogólnym budżecie 513,897 zł.

w r. 1925 117,429 zł. przy ogólnym budżecie 686,501 zł.
 w r. 1926 89,930 zł. przy ogólnym budżecie 535,747 zł.

Sprawę udzielenia subwencji Sokołowi Panowie Radni znają.

W dzienniku „Rozwój” z dnia 26 kwietnia w art. „Obrazek samorządowej gospodarki miejskiej” znajduje się ustęp, że czyszczenie stawu odbywa się systemem wołającym wprost o pomoc do Boga. Chcąc dać Panom Radnym bezstronną opinię w tej sprawie zwróciłem się do Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych z prośbą o zbadanie robót prowadzonych na stawie i wydanie opinii. Opinia fachowca, przyslanego przez Dyrekcję stwierdza, że roboty są prowadzone dobrze i celowo, a stawki płacone Polskiemu Tow. Budowlanemu nie są wygórowane.

Jeśli byśmy zadali sobie trud, aby zbadać pobudki ataków skierowanych przeciwko Magistratowi, doszlibyśmy do wniosku, że odgrywać tu rolę osobiste porachunki bądź też względy partyjne, mające na widoku zbliżające się wybory do Rady Miejskiej.

Proszę Panów, w ciągu 8-letniego swego urzędowania dałem dowód, że starałem się, aby samorząd, o ile to było w mojej mocy, postawić na jaknajwyższym poziomie. I to mi daje dziś prawo do stwierdzenia, że samorząd to nie sprawy osobiste między temi lub innymi osobami, ani też samorząd nie jest areną do walki między poszczególnymi partjami. Samorząd — to poprawa warunków kulturalnych i higienicznych mieszkańców danego miasta.

Dlatego też tym wszystkim, którzy samorząd chcą uczynić narzędziem swych osobistych lub partyjnych rachub, muszę z tego miejsca z całą stanowczością i powagą powiedzieć: „wara od samorządu”.

Poczem poszczególni radni zwracali się jeszcze o dodatkowe wyjaśnienia, a mianowicie:

Radny Bińkowski prosi o wyjaśnienie, dlaczego Magistrat wypłacił 3 miesięczną pensję Sulei, wiedząc już o popełnionych przez niego nadużyciach, oraz co ma znaczyć wzgl. ile zawiera prawdy ostatnia rewelacja w prasie, w której podano, że p. Szczerbiński, przeprowadzający lustrację Magistratu, natrafił rzekomo na różne nadużycia.

Radny Kamiński zauważa, że Magistrat zbyt pochopnie traktował sprawę sekwestratorów, oraz zapytuje, dlaczego pomimo uchwały Rady Miejskiej Magistrat nie przedstawia co pewien okres czasu sprawozdań z działalności poszczególnych Wydziałów.

Radny Łodwig stwierdza, że Magistrat pobłażliwie traktował sprawę nadużyć, popełnionych przez Suleję, nie oddając sprawy tej od razu w ręce prokuratora, a defraudant, chcąc ratować siebie, ponapozyczał od różnych osób pieniądze na spłatę kwot zdefaudowanych i tym sposobem naraził mieszkańców miasta na straty.

Radny Morgensztern godzi się z tem, że trudna była sprawa wykrycia nadużyć, popełnionych przez sekwestratorów. Jako zabezpieczenie na przyszłość uważa za wskazane, ażeby Magistrat co pewien okres czasu zmieniał sekwestratorom rewiry. Odnośnie do wypłaconej 3-mies. pensji Sulei, to na to zwrócił p. burmistrzowi uwagę.

Radny Hoffman zwraca uwagę, by na przyszłość Magistrat przyjmował na stanowiska sekwestratorów ludzi, mających odpowiednie kwalifikacje, oraz aby ci składali zabezpieczenia.

Radny Olczak zauważył, że Rada Miejska upoważniła Magistrat do wydawania pracownikom zaliczek tylko w wysokości 3-miesięcznej pensji.

Radny Czaplński stwierdza, że gdyby Rada Miejska była więcej informowana o działalności Magistratu, to uniknęłoby się dużo nieprzyjemności, a następnie ubolewa, że były wypadki, iż członkowie Magistratu pobierali pensję na 3 miesiące zgóry, a pracownicy czekali po 3 miesiące. W końcu wyraża zdziwienie pod adresem tych panów Radnych, którzy są jednocześnie i członkami Komisji Budżetowej, dlaczego nie informowali Rady Miejskiej.

W odpowiedzi zabrał głos radny Morgensztern, wyrażając zdziwienie, że obecnie przedstawiciel tej Frakcji, która ze względów osobistych głosowała za skreśleniem diet dla członków Komisji Budżetowej obecnie wymaga, aby członkowie teje Komisji pełnili tę pracę, która wymaga po kilka godzin codziennie.

Radny Hoffman uważa, że w pewnej części ponosi winę Komisja Budżetowa, jeżeli wiedziała o niedokładnościach, a nie poinformowała o nich Rady Miejskiej.

Poczem zabrała głos ławnik Chrupkowa, która na wstępie w dłuższym przemówieniu swem wskazała na przyczyny, które powodują ciężki stan finansowy i gospodarczy nie tylko Rzeczypospolitej, ale całej Europy. A odnośnie do rewelacji w prasie, to uważa, że ataki te na Magistrat mają podłoże swe albo na tle osobistych rachunków partyjnych w stosunku do pewnych członków Magistratu, albo zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej. Poczem w ostrych słowach napiętnowała tych, którzy tego rodzaju walkę prowadzą. W końcu przyznaje, że Magistrat zawinił w jednym, a mianowicie zbyt dużą ufnością darzył pracowników.

Dalej ławnik Nawrocki oświadczył, że nie wiedział, że po zwolnieniu Sulei okazały się nowe jego nadużycia.

Następnie przewodniczący burm. Świercz dał jeszcze dodatkowe wyjaśnienia na zadane w ciągu dyskusji pytania przez poszczególne panów Radnych, a mianowicie:

Radnemu Bińkowskiemu odnośnie do rewelacji w prasie, że p. Szczerbiński pomieścił odpowiednie sprostowanie w „Re-publice“.

Radnemu Hoffmanowi wyjaśnił, że Magistrat w obecnym składzie nie angażował ani Sulei, ani też Sokólskiego.

Radnemu Kamińskiemu, że przy rozpatrywaniu budżetu na 1927/8 r. zdał obszerne sprawozdanie z działalności Magistratu.

Radnemu Łodwigowi, że Magistrat, nie oddając od razu sprawy nadużyć, popełnionych przez Suleję, w ręce prokuratora, miał na celu wydobycie z Sulei jak największej zdefaudowanych pieniędzy.

Poczem w związku z dodatkowymi wyjaśnieniami p. burmistrza zabrała jeszcze głos ławn. Chrupkowa, uważając, że Starostwo obowiązane było do podania w prasie sprostowania odnośnie do rzekomo nowych stwierdzonych nadużyć przez lustratora p. Szczerbińskiego.

W końcu wice-burmistrz Szymczak Stanisław scharakteryzował Radzie Miejskiej sposób, w jaki zostały popełnione nadużycia przez sekwestраторów, dalej odparł zarzut radn. Hoffmana odnośnie do przyjmowania pracowników oświadczając temuż, że nowych pracowników Magistrat nie przyjmował, a jedynie były przesunięcia na niektórych stanowiskach. Następnie w sprawie osobistej wyjaśnił:

Uchwałę Magistratu z dnia 3 go lutego 1926 r. korzystałem z pożyczki zł 2.800.—, udzielonej mi wskutek przejść osobistych i rodzinnych, związanych z koniecznością prowadzenia spraw sądowych. Poza tem, począwszy od 1 kwietnia 1925 r. do dn. 30 września 1926 r., pobierałem pensję zaliczkowo w granicach poprzedniej wysokości z powodu nieuregulowania takowej z racji wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po wydaniu ostatecznej decyzji przez Województwo z dn. 18 maja 1926 r. L. S. M. 1105/2, 3 i 4 powstała różnica doliczona do sumy pożyczki, wskutek czego suma dosięgła zł. 5.000.—.

Poczem Rada Miejska postanowiła przyjąć wyjaśnienia Przewodniczącego w sprawie rewelacji w prasie do wiadomości, a na podstawie wyjaśnień p. wice-burmistrza Szymczaka odnośnie do spraw wymienionego Rada Miejska jednogłośnie uchwała:

I. zatwierdzić uchwałę Magistratu z dnia 3 lutego 1926 roku o pożyczce, udzielonej p. wice-burmistrzowi Szymczakowi Stanisławowi w sumie zł. 2.800.—, spłacalnej w ratach mies. po zł. 200.—.

II. różnicę, powstałą z rozrachunku pensji p. wice-burmistrza Szymczak Stanisław winien wpłacić w najbliższym czasie,

III. pożyczkę uznać za bezprocentową, a to tytułem ekwiwalentu za niewyzyskane urlopy w ciągu 7 lat“.

(d. c. n.)

Sprawa czyszczenia stawu. Wobec ukazania się w „Rozwoju“ pod datą 26 kwietnia 1927 r. w artykule „Obrazek z samorządowej gospodarki miejskiej“ ustępu omawiającego czyszczenie stawu zgierskiego, fałszywie przedstawiającego istotny stan rzeczy, twierdząc, że czyszczenie stawu odbywa się „systemem wołającym wprost o pomstę do Boga“ — Magistrat m. Zgierza zwrócił się do Dyrekcji Okręgowej Robót Publicznych w Łodzi z prośbą o wyrażenie swej w tej sprawie opinii, którą poniżej podajemy.

Do Pana Dyrektora Robót Publicznych.

W wykonaniu delegacji z dnia 6. V. 1927 r. celem zbadania robót prowadzonych przy szlamowaniu stawu w m. Zgierzu, przedstawiam następujące sprawozdanie:

Wykonanie robót szlamowania stawu oddane zostało we

wrześniu r. ub. przez Magistrat drogą ograniczonego przetargu za ceny jednostkowe od 1 m³ robót ziemnych firmie „Polskie Tow. Budowlane“, jako najtańszej po cenie zł. 1,75 za wydobycie, przewiezienie na odległość 400 mb. i rozplantowanie 1 m³ szlamu z dna stawu, przy przewożeniu na odległość do 100 mb. po cenie 1 zł. 45; przy przewożeniu na odległość pośrednią — cena za 1 m³ zostaje odpowiednio wypośredkowana.

Przed rozpoczęciem robót ziemnych (szlamowania) dno stawu po opuszczeniu wody i dostatecznym wyschnięciu zostało przeniwelowane przez firmę za pomocą przekrojów poprzecznych i sprawdzone przez architekta miejskiego.

Po wykończeniu szlamowania i powtórnym przeniwelowaniu — wielkość wykonanych robót będzie można obliczyć z dokładnością.

Według sporządzonego projektu przez Magistrat staw ma mieć formę elipsy o długościach osi 283 mb. i 175 mb. w wyspa pośrodku.

Ziemia (szlam), wydobytą z dna stawu, zostaje nawożona na środek stawu dla utworzenia wyspy oraz na obok położone niskie tereny miejskie celem ich podniesienia i założenia dookoła stawu parku.

Roboty przy szlamowaniu rozpoczęła firma późną jesienią roku ubiegłego i do dnia 6. V. r. b. wykonała około 3/4 ilości projektowanych robót ziemnych.

Powyzsze roboty wykonywane są przez bezrobotnych przy stałym dozorcze kierownika robót z ramienia firmy oraz pod kontrolą architekta miejskiego.

Na poczet wykonanych robót Magistrat m. Zgierza wypłacił firmie w 9 rachunkach od dnia 31. XII. 1926 do dnia 28. IV. r. b. sumę 78253 zł. oraz przed rozpoczęciem robót wypłacił zaliczkę 7000 zł. — czyli do dnia 1. V. r. b. Magistrat wydatkował na roboty ziemne przy szlamowaniu stawu sumę 85253 zł.

Powyzsze rachunki wystawiane przez firmę, były przed regulowaniem przez Magistrat kontrolowane na miejscu przez architekta miejskiego i pobieżnie obliczane ilości wykonanych robót ziemnych.

Wypłacane rachunki Magistrat uważa jako zaliczki do ostatecznego obrachunku z firmą, po wykonaniu całości robót.

Reasumując powyzsze stwierdzam, że roboty powyzsze **prze-
wodzone są planowo i celowo**, a opłaty za wykonane roboty przez firmę P. T. B. nie są wygórowane.

Łódź, dnia 17. V. 1927 r.

(—) Inż. R. Bielawski.

Urząd Wojewódzki w Łodzi

Łódź, dn. 17 maja 1927 r.

Okręgowa Dyrekcja
Robót Publicznych
N. R. P. 520/Dr.

Do Magistratu m. Zgierza

Na prośbę Magistratu prze-
słała się odpis do wiadomości

za Wojewodę: **Stawiski**
Dyrektor Robót Publicznych.

Magistrat m. Zgierza w dniu 18 maja r. b. wysłał następujące pismo do redakcji dziennika „Rozwój“ w Łodzi:

„Na mocy art. 21 ustawy prawowej prośbę o pomieszczenie poniższego sprostowania na artykuł, jaki ukazał się w dzienniku W. Panów z dnia 17 maja r. b.

Wszystkie zaliczki pracowników miejskich łącznie nie przekraczały w dniu 31 maja 1926 r. sumy jednomiesięcznej pensji tychże pracowników; poszczególne zaś sięgały zaledwie 2 mies. poborów. Tylko zaliczki, a raczej pożyczki urzęd. Neslera i Teodorczyka przekraczały 3 mies. pobory i były udzielone im uchwałą Magistratu, jako chwilowa pożyczka, usprawiedliwiona tem, że wspomniani urzędnicy, budując domy, nie otrzymali we właściwym czasie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaliczki na pensje w większości zostały do 1 stycznia 1927 roku spłacone (pozostała suma wynosiła zaledwie 2950.60 zł.). Natomiast Nesler i Teodorczyk mają spłacić pożyczki po otrzymaniu na budowę pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Co się tyczy zaliczki p. wiceburmistrza, to ta sprawa załatwiona została przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 16 maja b. r.

Nieprawdą jest, że zaliczki wypłacane były urzędnikom z sum Funduszu Bezrobocia, lub że na ten cel zaciągane były specjalne pożyczki.

Nieprawdą jest, że była zaciągnięta pożyczka prywatna od od p. A. Zerndta w wysokości zł. 7000.—, natomiast prawdą

jest, że suma ta stanowi resztę kwoty 25000.— zł., należnej Cechowi Sukienników za kupiony odeń staw.

Nieprawdą jest, że wbrew opinii Rady Miejskiej wypłacona została kwota zł. 45000.— tytułem gratyfikacji dla robotników sezonowych za podpisem tylko wiceburmistrza Szymczaka; natomiast prawdą jest, że na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 16. III. r. b. za podpisami wiceburmistrza Szymczaka i ławnika Nawrockiego została wypłacona za asygnatę № 1084 kwota zł. 4500.—. Po wypłaceniu powyższej sumy wprawdzie ławnik Nawrocki podpisał swój cofnął, natomiast asygnatę podpisał ją. Szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie przelałem do Wydziału Powiatowego.

Nieprawdą jest, że sekwestrator Suleja już w roku 1925 nie mógł się wyliczyć z kwoty 5000.— złotych, że złożył on 4500.— zł. wekslami na pokrycie zdefraudowanych sum, że weksle poszły do protestu. Natomiast prawdą jest, że w listopadzie r. ub. po stwierdzeniu niewyliczenia się przez Suleję z kilkuset złotych został on zwolniony. Dopiero po zwolnieniu go okazały się dalsze malwersacje, wobec czego po zebraniu odpowiedniego materiału Magistrat oddał sprawę w ręce p. prokuratora.

Szczegółowych wyjaśnień co do zarzutów, wysuwanych przez p. Flaczyńskiego, udzieliłem na posiedzeniach Komisji Budżetowej w mies. wrześniu i październiku, które to wyjaśnienia Komisja przyjęła do wiadomości, na dowód czego niech służy uchwała jednogłówna Komisji Budżetowej w dniu 4 maja r. b., treści następującej:

„Komisja Budżetowa stwierdza, że na większość zarzutów, postawionych Magistratowi w notatkach p. Flaczyńskiego o gospodarce finansowej, a omawianych na kilku posiedzeniach Komisji, burmistrz Świercz dał wystarczające wyjaśnienia, że p. Flaczyński miał opracować memoriał o gospodarce finansowej (a raczej co do zarzutów jakie stawił), który po uzgodnieniu go z opinią wszystkich członków Komisji w ostatecznej formie miał być przedstawiony Radzie Miejskiej“.

Burmistrz (—) Jan Świercz.

Pobór rocznika 1906. Pobór w bieżącym roku na terenie Starostwa Łódzkiego rozpoczął się dnia 4 maja i trwać będzie do dnia 26 maja włącznie. Dodatkowa Komisja dla Zgierza odbędzie się w dn. 27 i 28 maja r. b.

Do stawiennictwa obowiązani są:

- 1) mężczyźni, którzy w roku bieżącym kończą lat 21, to jest urodzeni w roku 1906;

- 2) mężczyźni, będący jeszcze w wieku poborowym, t. j. urodzeni w latach 1905 i 1904, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za czasowo niezdatnych do służby wojskowej (kat. B.);
- 3) mężczyźni, którzy, będąc w wieku poborowym, dotychczas obowiązkowi stawienia się przed Komisją Poborową nie uczynili zadość;
- 4) mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej;
- 5) osoby, wymienione w art. 32 ustawy wojskowej, t. j. osoby, obowiązane do służby wojskowej, które z jakichkolwiek powodów obowiązkowi stawienia się do poborów dotychczas nie uczynili zadość, a nie ukończyli jeszcze 50 lat życia;
- 6) osoby, wymienione w art. 6 ustawy wojskowej, t. j. cudzoziemcy, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, a nie ukończyli jeszcze 50 lat życia i dotychczas obowiązkowi stawienia się w Polsce zadość nie uczynili.

Wszyscy poborowi winni stawić się do przeglądu przed godziną 8 rano.

Poborowi oraz członkowie ich rodzin, którzy mają być poddani oględzinom lekarskim, powinni stanąć przed Komisją Poborową w stanie trzeźwym, czysto wymyć i w czystej bieliznie oraz posiadać dowody, stwierdzające ich tożsamość.

Poborowi głuchoniemi, ociemniałi, umyślowo upośledzeni, chorzy obłóźnie, cierpiący na padaczkę i t. p. nie są obowiązani stawić się osobiście przed Komisją Poborową, o ile ich stan choroby zostanie urzędowo stwierdzony (§§ 184, 185 i 186 rozporządzenia wykonawczego do ustawy wojskowej).

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku droгих nam zwłok

ś. † p.

JÓZEFA ZAMOJSKIEGO,

a w szczególności księdzu Pawłowskiemu, p. burmistrzowi J. Świerczowi za wypowiedziane nad grobem słowa uznania dla pracy społecznej zmarłego, Radzie Nadzorczej i Zarządowi Spółdzielni „Zgoda“ za ofiarowanie wieńca, składa serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZINA.

Spółka Radjotechniczna „CENTRAŁD”

WARSZAWA, Zielna 11, tel. 37-65.

Poleca:

całkowite instalacje radjoodbiorników od 52 zł. za komplet.

We własnych warsztatach wyrabia znane ze swej siły i zasięgu aparaty lampowe typów: CR 22 i CR 23, przeznaczone specjalnie dla głośnikowego odbioru na prowincji.

!! Głośniki typu „Syrena CR” !!

CENY PRZYSTĘPNE.

W Zgierzu bliższe szczegóły: ul. Piłsudskiego 6
WP. Szumacher Teodor.

Oferty na żądanie.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych ADAM SZCZEŚNIAK

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 103.

BUDOWA FABRYK, DOMÓW MIESZKALNYCH, WIL oraz innych obiektów budowlanych.

ROBOTY ŻELAZOBETONOWE I BETONOWE.
ROBOTY BRUKARSKIE I ZIEMNE.

Drogi bite, asfalt, trotuary z płyt betonowych, stropy, zbiorniki, mosty.

OPRACOWANIE PROJEKTÓW, PLANY KONCESYJNE, OBLICZENIA STATYCZNE.

Porady i pomoc w sprawie pożyczek
NA BUDOWĘ DOMÓW.

Wszelkich informacji udziela L. EBERLING, Zgierz,
ul. Piłsudskiego № 18.

Wanna do sprzedania. Szosa Łódzka 2.

Janina Grzelakówna, zagubiła książeczkę Kasy Chorych. Uprasza się o zwrot ul. Przybyłów № 10.

Władysława Zerndt zagubiła książeczkę Kasy Chorych. Uprasza się o zwrot ul. 3 Maja № 29.